

BOGDAN FERDEK

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

EKOLOGICZNY ASPEKT PRZYMIERZA SPOD ZNAKU TĘCZY

Przemawiając 22 grudnia 2006 roku do Kolegium Kardynalskiego oraz członków Kurii Rzymskiej na spotkaniu wigilijnym, Benedykt XVI wspominał swoją wizytę w Auschwitz:

Na moich drogach przez Polskę nie mogło zabraknąć wizyty w Auschwitz-Birkenau, w miejscu najokrutniejszego bestialstwa – próby zniszczenia narodu izraelskiego, a poprzez to unicestwienia wyboru Boga, wygnania samego Boga z historii. Wielkim pocieszeniem było dla mnie ukazanie się na niebie tęczy, wówczas gdy w hiobowym geście wołałem do Boga w obliczu grozy tego miejsca, w przerażeniu wobec pozornej nieobecności Boga, a jednocześnie w przeświadczeniu, że nie przestaje On, również w Swym milczeniu, być i trwać przy nas. Ta tęcza była jak odpowiedź: tak, jestem tu, a słowa obietnicy, przymierza, wypowiedziane po potopie, obowiązują do dziś¹.

Do tego wydarzenia papież senior nawiązał w czasie prywatnej audiencji udzielonej autorowi niniejszego artykułu 11 grudnia 2017 roku w klasztorze Mater Ecclesiae na terenie Watykanu. Owa osobista dyskusja z Benedyktem XVI o teologii tęczy była inspiracją do napisania tego tekstu.

Tęcza jest niejako dokumentem przymierza zawartego z Noem. Ma ona postać wielobarwnego łuku powstającego w wyniku rozszczepienia promieniowania słonecznego załamującego się wewnątrz licznych kropli

¹ Benedykt XVI, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej*. „L'Osservatore Romano” 2007, nr 2 (290), s. 41.

wody, np. deszczu. W wielkim uproszczeniu można powiedzieć, że tęcza jest wynikiem współdziałania wody i światła słońca. A przecież to właśnie w wodę i w powietrze przepuszczające światło uderza współczesny kryzys ekologiczny mierzony stopniem zanieczyszczenia środowiska. Degradacja środowiska naturalnego dotyczy również stanu wód i dostępności światła słońca. Skażona woda staje się trucizną, smog zaś powstały w wyniku wymieszania się powietrza z dymem i spalinami tłumi promienie słoneczne. Brudna woda i smog wykluczają tęczę. W kontekście współczesnego kryzysu ekologicznego sensowne staje się pytanie o ekologiczny aspekt przymierza z Noem, którego dokumentem jest tęcza. A zatem jakiego znaczenia w kontekście współczesnego kryzysu ekologicznego nabiera przymierze spod znaku tęczy?

Do przymierza, którego symbolem stał się łuk tęczy, nawiązuje wprost praca Igi Czaczkowskiej *Pomiędzy potopem a tęczą*², która jednak nie rozwija wprost ekologicznego aspektu przymierza z Noem. Aspekt ten sygnalizuje natomiast Jean Daniélou w publikacji *Święci „poganie” Starego Testamentu*, w rozdziale poświęconym Noemu³. Zamiarem autora jest ukazanie przymierza noachickiego na tle ekologii integralnej, którą to szerzej prezentuje książka *Ekologia wyzwaniem dla teologii* pod redakcją Jarosława Lipniaka⁴. Istotą ekologii integralnej jest uchwycenie różnorodności wszystkich stworzeń w ich wielorakich relacjach, z uwzględnieniem relacji do Boga jako ich podstawy. Tylko taka ekologia, która opiera się na relacjach Bóg – człowiek – współstworzenia, może być nazwana ekologią integralną czy też ekoteologią⁵. Tak rozumiana ekologia integralna wpisuje się w biblijne pojęcie przymierza, które „oznacza przecież pytanie o to, czy i jaka relacja może istnieć pomiędzy Bogiem i człowiekiem”⁶. Ponieważ symbolem przymierza z Noem jest tęcza, będąca współdziałaniem wody i światła słońca, można na bazie relacji do Boga pytać o stosunek człowieka do jego współstworzeń.

1. Kontekst przymierza noachickiego

Na początku trwała komunია wszystkich stworzeń będąca owocem trynitarniej komunii Boga. Jednakże upadek człowieka zniszczył ową jedność przyrody. Grzech ten był zaprzeczeniem relacji, gdyż człowiek chciał uczynić bogiem (Rdz 3, 5). Godząc w relację z Bogiem, grzech

² Zob. I. Czaczkowska, *Pomiędzy potopem a tęczą*. Lublin 1998, s. 126–127.

³ Zob. J. Daniélou, *Święci „poganie” Starego Testamentu*. Kraków 2013, s. 47–57.

⁴ *Ekologia wyzwaniem dla teologii*. Red. J. Lipniak. Wrocław 2016.

⁵ Zob. A. Proniewski, *Teologia ekologii*. W: *Ekologia wyzwaniem dla teologii*, s. 61–78.

⁶ J. Ratzinger, *Wielość religii i jedno Przymierze*. Poznań 2004, s. 71.

uderzył również w relacje pomiędzy ludźmi, a także w relacje pomiędzy ludźmi i ich współtworzeniami. Przez upadek człowieka stworzenie „zostało poddane marności” (Rz 8, 20) i „niewoli zepsucia” (w. 21). W konsekwencji „całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (w. 22). Ilustracją marności i zepsucia stworzenia jest potop, który trzeba rozpatrywać jako kategorię teologiczną⁷. Potop jest bowiem zaprzeczeniem *Heksaameronu*. Według tego poematu o stworzeniu (gr. *hexa hemeron* – ‘sześć dni’) pierwszego dnia światło zostało oddzielone od ciemności (Rdz 1, 3–4). W drugim dniu Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem (w. 7). Natomiast w trzecim dniu wody spod nieba zostały zebrane w jednym miejscu, dzięki czemu ukazała się powierzchnia sucha, czyli ziemia (w. 9–10). Potop spowodował ciemności, zlanie się wód ponad sklepieniem z wodami pod sklepieniem, w wyniku czego wody spod nieba zalały powierzchnię suchą, czyli ziemię. Był to więc powrót do ziemi, która „była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód” (w. 2). Według Tadeusza Brzegowego ów werset Księgi Rodzaju stanowi prolog do pieśni na cześć Stworzyciela i ujmuje sumarycznie to, co stanowi treść całego poematu zwanego *Heksamerem*. Prolog ten

wyraża sumarycznie to, co będzie treścią sześciu dni stwórczych, a w szczególności wymienia elementy, na których będzie się koncentrować Boże działanie stwórcze w kolejnych dniach: ziemia, woda, ciemność. Zmieni się tylko kierunek: gdy w prologu poeta postępuje od środka na zewnątrz, to działanie Boże będzie postępować od zewnątrz ku środkowi: ciemności, wody, ziemia. Generalnie można powiedzieć, że mimo trudności, jakie przedstawia tekst masorecki Rdz 1,1–2, stwierdza on jedną jedyną zasadę stwórczą, wcześniejszą niż wszystko, co istnieje. Jest to nauka, z jaką spotykamy się w wielu miejscach ST⁸.

Co za tym idzie:

Ani forma wypowiedzi, ani użyte terminy, ani kontekst nie wskazują, by autor natchniony podejmował tutaj babiloński epos o stworzeniu świata poprzez pokonanie pierwotnego boskiego chaosu. Niemal powszechne w polskiej literaturze biblistycznej mówienie o chaosie z związku z przykładem i wyjaśnianiem Księgi Rodzaju 1,1–2 należy uznać za przejaw i relikty panbabilonizmu, modnego wśród protestanckich uczonych w drugiej połowie XIX w., ale dziś już i przez nich zarzuconego. Należy zatem oczy-

⁷ M. Kehl, *I widział Bóg, że to jest dobre. Teologia stworzenia*. Poznań 2008, s. 163.

⁸ T. Brzegowy, *Czy Bóg stworzył chaos?* „Collectanea Theologica” 1994, t. 64, nr 4, s. 16.

ścić zarówno oficjalne wydania Biblii, księgi liturgiczne (liturgia słowa Wielkiej Soboty), jak i podręczniki z tych wątków chaosu⁹.

Zamiast zatem mówić, że grzech człowieka doprowadził stworzenie do chaosu, z którego powstało, trzeba mówić, że grzech człowieka zniszczył porządek kosmosu. A bez porządku kosmos przestaje być kosmosem, skoro κόσμος oznacza 'porządek'. Nie rozstrzygając egzegetycznych sporów o dwa pierwsze wersety Księgi Rodzaju w świetle teologicznie rozumianego potopu, można za Jeanem Daniélou stwierdzić:

Grzech człowieka pociąga za sobą zniszczenie kosmosu. Zatem solidarność człowieka i kosmosu [...] uwidacznia się tutaj w negatywie. [...] Potop może być określany jako kosmiczna reperkusja grzechu¹⁰.

Potop jest więc największą klęską ekologiczną spowodowaną grzechem człowieka. W kosmosie zniszczonym przez grzech człowieka tęcza nie może zaistnieć.

Przez przeciwieństwo potop pokazuje znaczenie relacji w ekologii. Niszcząc relację z Bogiem, grzech człowieka zniszczył również relację człowieka do współtworzeń. Doprowadziło to do największej katastrofy ekologicznej, jaką jest potop. Potop rozumiany pod kątem teologicznym uczy, że wszelki kryzys ekologiczny ma swoją ostateczną przyczynę w grzechu człowieka. Tym samym nie da się rozwiązać kryzysu ekologicznego bez odniesienia do podstawy wszelkich relacji człowieka, jaką jest relacja do Boga.

2. Istota przymierza noachickiego

O ile grzech niszczy kosmos, o tyle sprawiedliwość Noego ocala świat. Według Daniélou:

Historia Noego ujawnia również coś przeciwnego. Jeśli świat musi być zniszczony z powodu grzechu, to będzie on też zbawiony z powodu sprawiedliwości. Wystarczy obecność sprawiedliwego Noego, ażeby świat został ocalony od zniszczenia. Także los kosmosu stał się uzależniony od świętości. Święci ochraniają świat¹¹.

⁹ *Ibidem*, s. 20.

¹⁰ J. Daniélou, *Święci „poganie”...*, s. 51.

¹¹ *Ibidem*, s. 51–52.

W podobnym duchu wypowiada się papież Franciszek w encyklice *Laudato si'*:

Pomimo że „wielka była niegodziwość ludzi na ziemi” (Rdz 6, 5), a Bóg „żałował, że stworzył ludzi na ziemi” (Rdz 6, 6), to jednak przez Noego, który nadal zachował uczciwość i sprawiedliwość, postanowił otworzyć drogę zbawienia. Dał w ten sposób ludzkości możliwość nowego początku. Wystarczy dobry człowiek, by pojawiła się nadzieja! Tradycja biblijna wyraźnie mówi, że to odnowienie wiąże się z ponownym odkryciem i poszanowaniem rytmów, jakie ręka Stwórcy wypisała w przyrodzie (nr 71).

Relacja Noego do Boga, która została określona jako sprawiedliwość lub świętość, ratuje kosmos. Ze względu na tę relację Bóg zawiera z Noem przymierze, którego celem jest odnowienie komunii stworzeń. Przymierze to obejmuje:

- ludzi: „wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami, [...] z każdym człowiekiem” (Rdz 9, 15);
- każdej istoty żywej: „wspomnę na moje przymierze, które zawarłem [...] z wszelką istotą żywą” (w. 15);
- oraz całego kosmosu: „Będą zatem istniały, jak długo trwać będzie ziemia: siew i żniwo, mróz i upał, lato i zima, dzień i noc” (8, 22).

Przymierze przywraca porządek kosmiczny. Wszystko wraca z powrotem na miejsce, o czym mówią trzy pierwsze dni *Heksaameronu*. Pojawiają się warunki do powstania tęczy. Nieprzypadkowo właśnie ona jest dokumentem przymierza:

Po czym Bóg dodał: „A to jest znak przymierza, które Ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną a ziemią. A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaże się ten łuk na obłokach, wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie żadnego istnienia. Gdy zatem będzie ten łuk na obłokach, spojrzę na niego i wspomnę na przymierze wieczne między Mną a wszelkim ciałem, które jest na ziemi”. Rzekł Bóg do Noego: „To jest znak przymierza, które zawarłem między Mną a wszystkimi istotami, jakie są na ziemi” (Rdz 9, 12–17).

‘Łuk’ jest tłumaczeniem hebrajskiego słowa *qeszet*, które oznacza zarówno ‘tęczę’, jak i ‘łuk wojenny’. Bóg zdaje się mówić do Noego w tym znaku, że jest Bogiem niosącym ład, który nie dopuści się wyniszczenia kosmosu dla wymierzenia sprawiedliwości ludziom. Łuk wojenny ze

znaku śmierci staje się znakiem ładu, czyli tęczą. Niezależnie od relacji człowieka do Niego Bóg zachowa relację do kosmosu. Porządek wszechświata opisany przez pierwsze trzy dni *Heksaameronu* nigdy nie zostanie zniszczony. Potwierdza to Jezus, nauczając, że Bóg przymierza sprawia, że „słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 45). Wschodzące słońce i padający deszcz niezależnie od sprawiedliwości i niesprawiedliwości ludzi stwarzają warunki do powstania tęczy. Do przymierza noachckiego nawiązuje również apostoł Paweł w Listrze, mówiąc o Bogu: „Pozwolił On w dawnych czasach, że każdy naród chodził własnymi drogami, ale nie przestawał dawać o sobie świadectwa, czyniąc dobrze. Zsyłał wam deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił was i radością napełniał wasze serca” (Dz 14, 16–17). A zatem przymierze noachickie trwa, albowiem spełniają się słowa Psalmu 104: „Zakreśliłeś granicę, której [wody] nie przekroczą, nigdy nie wrócą, by zalać ziemię” (w. 9).

Przymierze noachickie naprawia zerwane więzi. Relacja Noego do Boga ratuje świat i daje szansę na przywrócenie komunii stworzeń. Porządek kosmosu wyznaczony przez pierwsze trzy dni *Heksaameronu* nie zostanie już zniszczony, mimo że człowiek pozostanie zły: „Nie będę już więcej zlorzeczył ziemi ze względu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości” (Rdz 8, 21). Niesprawiedliwość ludzi nie spowoduje odwołania przymierza, a zatem porządek kosmosu nie jest już zdany na łaskę i niełaskę sprawiedliwości lub grzechu człowieka. Słusznie więc Daniélou zauważa: „Bóg zdecydował się na świat, w którym nie chodzi o zniszczenie grzesznika, tylko o jego zbawienie. Przechodzimy od idei ochrony do idei odkupienia, od tęsknoty za pierwotną niewinnością do pierwszych etapów końcowego odnowienia”¹². Przymierze noachickie oznacza więc zwrot w historii zbawienia polegający na przejściu od wizji zwróconej w stronę przeszłości, ku pierwotnej niewinności, do wizji skierowanej ku przyszłości, kiedy stworzenie „zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8, 21). Stworzenie będzie jęczeć i wzdychać w bólach rodzenia, które jednak doprowadzą je do porodu, w wyniku którego powstanie „niebo nowe i ziemia nowa” (Ap 21, 1). „Niebo nowe i ziemia nowa” jest stworzeniem wyzwolonym z niewoli zepsucia i uczestniczącym w wolności i chwale dzieci Bożych. Według Jürgena Moltmanna łaska przygotowuje naturę do wiecznej chwały, do królestwa Bożego¹³. Dzięki łasce nastąpi odrodzenie (Mt 19, 28) kosmosu¹⁴. Dlatego też przymierze noachickie trwa

¹² J. Daniélou, *Święci „poganie”...*, s. 55.

¹³ J. Moltmann, *Bóg w stworzeniu*. Kraków 1995, s. 45.

¹⁴ Idem, *Das Kommen Gottes*. Gütersloh 1995, s. 256.

nadal, gdyż ma przyszłość polegającą na wyzwoleniu z niewoli zepsucia i uczestniczeniu w wolności i chwale dzieci Bożych.

3. Pełnia przymierza noachickiego

Ukierunkowanie przymierza noachickiego ku przyszłości będącej wyzwoleniem stworzenia z niewoli zepsucia i uczestnictwem w wolności i chwale dzieci Bożych jest związane z Duchem Świętym. Jego misję wyzwalającą stworzenie przedstawia Psalm 104: „Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha, i odnawiasz oblicze ziemi” (w. 30). A więc Duch Święty odnawia oblicze ziemi ku niebu nowemu i ziemi nowej. Czytając Stary Testament w świetle przyniesionej przez Chrystusa pełni objawienia, w Duchu Bożym unoszącym się nad wodami (Rdz 1, 2) można widzieć Ducha Świętego. Ducha może również symbolizować gołębica unosząca się nad wodami potopu, którą Noe wypuścił trzykrotnie z arki (Rdz 8, 8–12). Papież Innocenty IV w swoim Liście *Sub catholicae professione* z 1254 roku uzasadnia powiązanie daru Ducha Świętego z namaszczeniem olejem krzyżma, co dokonuje się w sakramencie bierzmowania, w obrazie gołębicy przynoszącej Noemu gałązkę oliwną¹⁵. Kiedy Jezus przyjmował chrzest w Jordanie, „otworzyły się <nad Nim> niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębica” (Mt 3, 16). Tegoż Ducha, który unosił się nad wodami na początku stworzenia i nad wodami potopu oraz nad wodami Jordanu, Jezus przyrównał do wody:

W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta Jezus wstał i zawołał donośnym głosem: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza”. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był <dany>, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony” (J 7, 37–39).

Duch Święty byłby zatem wodą niestworzoną, która została wylana nie tylko na ludzi, ale na całe stworzenie w dniu Pięćdziesiątnicy. Do tego wydarzenia apostoł Piotr odnosi słowa proroka Joela: „W ostatnich dniach – mówi Bóg – wyleję Ducha mojego na wszelkie ciało” (Dz 2, 17; por. Jl 3, 1). Ten sam Duch inauguruje działalność Kościoła, aby stworzyć

¹⁵ „Nam Spiritus Sancti donum in chrismatis unctione confertur. Et columba utique, quae ipsum designat Spiritum, olivae ramum ad arcam legitur retulisse”, Innocenty IV, *Sub catholicae professione*, nr 830. W: H. Denzinger, *Euchiridion symbolorum definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*. San Francisco 2012, s. 277.

z niego arkę Noego. Literatura patrystyczna zgodnie z Pierwszym Listem św. Piotra widziała w arce Noego typ Kościoła¹⁶:

Chrystus bowiem również raz jeden umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia przez Ducha. W Nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę. Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zobowiązanie dobrego sumienia wobec Boga – dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa (1 P 3, 18–22).

Duch Święty chce stworzyć z Kościoła nową arkę Noego. W arce panowała harmonia relacji w rodzinie Noego, ale także między jego rodziną a innymi współstworzeniami. Podstawą tych relacji była więź Noego z Bogiem. Podobnie w Kościele Duch Święty na bazie więzi z Bogiem tworzy relację jedności pomiędzy ludźmi. Jedność Pięćdziesiątnicy przeciwstawia się rozproszeniu ludzi obrazowanemu przez wieżę Babel. Pięćdziesiątnica jest więc przeciwieństwem wieży Babel, gdyż jednoczy rozproszonych ludzi. W jedność Pięćdziesiątnicy wpisują się elementy kosmosu: gwałtowny wicher i języki ognia. Są one nie tylko elementem teofanii, jaką jest Pięćdziesiątnica, lecz można w nich widzieć również wylanie Ducha Świętego „na wszelkie ciało” (Dz 2, 17). Za sprawą Ducha Świętego w Kościele będzie panowała komunია stworzeń, która już doszła do głosu w czasie narodzin Jezusa Chrystusa. Na to, że Jezus narodził się, aby przywrócić komunię stworzeń, wskazuje betlejemaska szopka, której pomysł przypisuje się św. Franciszkowi z Asyżu. Zbudował on pierwszą szopkę w wiosce Greccio koło miasta Rieti w roku 1223. Wspomina o tym św. Bonawentura, który już w XIII wieku spisał żywot św. Franciszka. Szopka św. Franciszka przedstawia komunię stworzeń. Wokół narodzonego Jezusa zbierają się ludzie, aniołowie, zwierzęta i inne współstworzenia człowieka. Narodzony Zbawiciel przyszedł przywrócić komunię stworzeń, która będzie istotą zbawienia. Od wcielenia dzieło stworzenia rozpoczyna się jakby na nowo. Bóg nie tylko podtrzymuje stworzenia w istnieniu, lecz otwiera przed nimi nową perspektywę. Chce ją wyrazić szopka św. Fran-

¹⁶ Zob. B. Zgraja, *Arka Noego obrazem Kościoła w „Enarrationes in Psalmos” św. Augustyna*. „Vox Patrum” 2016, t. 65, nr 36, s. 761–781. Symbol Kościoła widział w arce Noego oprócz Augustyna także Cyprian (*Epistula ad Magnum*, II. „Patrologia Latina” 1844, t. 3, s. 1140) oraz Hilary z Poitiers (*Tractatus mysteriorum*, I, 13. Red. J.P. Brisson. Sources Chrétiennes 19b. Paris 1967, s. 100). Por. K. Rahner, *Symbole der Kirche. Die Ekklesiologie der Väter*. Salzburg 1964, s. 506.

ciszka, która wskazuje na nowy, wspólny dom stworzeń pełen harmonijnych relacji pomiędzy nimi, których podstawę stanowi harmonijna relacja z Bogiem. Duch Święty zesłany przez Jezusa uwielbionego tworzy taką komunie w Kościele. Daje On Kościołowi ludzi wyposażonych w charyzmat budowania komunii. Przykładem takiego charyzmatyka jest bohater encykliki *Laudato si'*, św. Franciszek z Asyżu, który współstworzenia traktował jak siostry i braci, o czym mówi jego kantykt *Pochwała stworzeń* (nazywany także *Pieśnią słoneczną*), przytoczony przez papieża we wspomnianej encyklice (nr 87)¹⁷. Powstająca w Kościele komunie stworzeń jest niedoskonała z powodu skutków pierwszego grzechu i budowania wieży Babel. Zmierza ona jednak ku rzeczywistości eschatologicznej, w której osiągnie swoją pełnię. Rzeczywistość ta będzie oznaczała wyzwolenie stworzenia z niewoli zepsucia. Wskazuje na to tęcza, o której mówi Apokalipsa św. Jana: „a tęcza dokoła tronu – podobna z wyglądu do szmaragdu” (Ap 4, 2). Tęcza wskazuje na wypełnienie przymierza noachickiego, którym będzie wspólnota stworzeń, ich solidarność i miłość. Tęcza z Apokalipsy może być nazwana tęczą niestworzoną, która powstaje ze współdziałania wody niestworzonej, czyli Ducha Świętego, oraz światła niestworzonego, czyli Chrystusa. Dzieło stworzenia, rozpoczęte niejako na nowo przez wcielenie Chrystusa, dzięki Duchowi Świętemu osiągnie swoją pełnię w postaci nowego nieba i nowej ziemi. Będzie to oznaczało wypełnienie przymierza noachickiego spod znaku tęczy w przymierzu eschatologicznym Boga z ludźmi i wszystkimi ich współstworzeniami. Znakiem tego eschatologicznego przymierza będzie tęcza niestworzona.

Podsumowanie

Tęcza pojawia się na początku historii zbawienia jako dokument przymierza z Noem i pojawia się również w wypełnieniu historii zbawienia jako tęcza niestworzona będąca dokumentem przymierza eschatologicznego. W przymierzu tym przymierze noachickie osiągnie swój cel i wypełnienie. W odniesieniu do tęczy niestworzonej będącej dokumentem przymierza eschatologicznego można sparafrazować cytowane wyżej słowa Benedykta XVI: Ta niestworzona tęcza jest dokumentem przymierza zawartego po potopie, obowiązującego nie tylko do dziś, ale na całą wieczność, w której będzie trwała wspólnota, solidarność i miłość stworzeń. W perychorezę trynitarną, w której lśni tęcza niestworzona powstała

¹⁷ Zob. M. Dubinin, *Święty Franciszek i jego brat Słońce*. „Więź” 1998, nr 7 (477), s. 105–112; H.T. Hole, *Teologiczna ekozofia hymnu „Pochwała stworzeń” św. Franciszka z Asyżu*. W: *Ekologia wyzwaniem dla teologii*, s. 201–217.

z wody niestworzonej i niestworzonego światła, zostaną włączeni ludzie i wszystkie ich współtworzenia.

Przymierze noachickie spod znaku tęczy ma dzisiaj swoją konkurencję w postaci przymierza wszystkich bytów, o którym mówi ruch określany mianem New Age. Symbolem tego ruchu obok mitycznej postaci Wodnika jest również tęcza. Watykański dokument *Jezus Chrystus dawcą wody żywej. Chrześcijańska refleksja na temat New Age* streszcza ową ideologię następująco:

Wszystko w świecie jest ze sobą wzajemnie powiązane. W rzeczywistości każda część jest sama w sobie obrazem totalności; całość zawarta jest w każdej rzeczy, a każda rzecz zawarta jest w całości. W „wielkim łańcuchu istnienia” wszystkie byty są mocno związane i tworzą jedną rodzinę, będącą na różnych stadiach ewolucji¹⁸.

Takie założenie ideologiczne rodzi nową koncepcję ekologii. Według niej:

Dotychczasowy paradygmat każe nam widzieć przyrodę, człowieka i społeczeństwo w sposób atomizujący, utrudniający dostrzeżenie wszechzwiązków łączących Ziemię i wszystkie zamieszkujące ją istoty [...]; jesteśmy więźniami antropocentryzmu, każącemu nam odróżniać żywe od nieożywionego, ludzkie od zwierzęcego etc. Dopiero przełamanie antropocentryzmu pozwoli na przejście od ekologii „płytkiej”, która formułuje swe zadania w postulaty typu: „Chronię las”, do ekologii głębokiej, która każe myśleć: „Jestem częścią chroniącego siebie lasu. Jestem tą jego częścią, która zupełnie niedawno wkroczyła w myślenie”¹⁹.

New Age przyznaje więc przyrodzie zrównanie z człowiekiem w godności i prawach. Człowiek jest stawiany w jednym szeregu z innymi bytami, co prowadzi do zniwelowania różnic między nimi. W przeciwieństwie do propagowanej przez New Age równorzędności wszystkich bytów łącznie z człowiekiem – przymierze noachickie, nawet wypełnione w rzeczywistości eschatologicznej, nie niweluje różnic między człowiekiem i jego współtworzeniami. Co więcej, w świetle przymierza noachickiego różnice te okazują się dobroczynne i wyzwalające, umożliwiając bowiem właściwą relację człowieka do Boga i do współtworzeń. Dzięki

¹⁸ Papieska Rada Kultury, Papieska Rada do spraw Dialogu Międzyreligijnego, *Jezus Chrystus dawcą wody żywej. Chrześcijańska refleksja na temat New Age*. Kraków 2003, s. 50.

¹⁹ Hasło *Ekologia głęboka*. W: *New Age. Encyklopedia Nowej Ery*. Red. W. Bockenheimer, S. Bednarek, J. Jastrzębski. Wrocław 1996, s. 117.

właściwej relacji do Boga człowiek nie będzie absolutyzował siebie ani natury²⁰. Tylko uznanie relacji umożliwi wspólnotę stworzeń, ich solidarność i miłość. Relacje są zatem podstawą przymierza. Bez nich trudno mówić o jakimkolwiek przymierzu. Słusznie więc zauważa Medard Kehl:

najlepszą formą jedności i wspólnoty jest nie rozmywanie się w jednolitości i zagubieniu własnej osobowości przez różnych partnerów, lecz we wzajemnym uznaniu dzielących nas odmienności. To podstawowe ludzkie doświadczenie służy wierze w stworzenie jako (analogiczny) model, dopomagający nam w rozpoznaniu zbawiennych treści w różnicach zarówno między Bogiem i stworzeniami, jak i między samymi stworzeniami. Bo tylko wtedy, gdy w najściślejszej wspólnotcie znajdzie się dość miejsca dla bycia innym, możliwe staje się w ogóle uznanie specyficznie własnego pierwiastka każdego stworzenia i jego własnej wartości. [...] „Odróżniania” nie należy mieszać z „dzieleniem” czy zgoła odmawianiem wartości. Jest to raczej warunek umożliwiający relacje służące dobru obydwu stron²¹.

Zasadnicza różnica między przymierzem noachickim a propagowaną przez New Age „ekologią głęboką” tkwi w postrzeganiu relacji Bóg – człowiek – współstworzenia, a nie w lekceważeniu tych relacji poprzez zrównywanie człowieka i natury, co prowadzi do jej absolutyzacji. Dlatego New Age, posługując się tęczą będącą dokumentem przymierza z Noem, dopuszcza się usurpacji tego symbolu. Teologiczna treść znaku tęczy jest przeciwieństwem tych treści, które poprzez ten symbol wyraża New Age. Tęcza jako dokument przymierza z Noem wskazuje na Boga jako Ekologa, bez którego nie ma ekologii. Nie tylko stworzył On *oikos* (środowisko), ale w tym *oikos* stanowi podstawę harmonijnych relacji swoich stworzeń. Jeżeli uznaje się Boga za Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, to w konsekwencji traktuje się stworzenia jako siostry i braci.

Słowa kluczowe:
przymierze, ekologia, relacja, tęcza, grzech

²⁰ Zob. P. Kiejkowski, „Nie jesteśmy Bogiem. Ziemia istniała wcześniej niż my i została nam dana”. *Wybrane wątki antropologiczne „Laudato si”*. W: *Ekologia wyzwaniem dla teologii*, s. 25–44.

²¹ M. Kehl, *I widział Bóg...*, s. 498.

The Ecological Aspect of the 'Rainbow Covenant'

Abstract

The rainbow serves as a record of the covenant made with Noah. The Noahic Covenant marks a turning point in the history of salvation, which consists of the transition from a vision directed towards the past – towards original innocence, to a vision directed towards the future, when “creation itself will be set free from its bondage to corruption and obtain the freedom of the glory of the children of God” (Rom. 8:12). The work of creation, which made a fresh start with the incarnation of Christ, will reach its fullness through the work of the Holy Spirit, in the form of the new heaven and new earth. This entails the fulfillment of the Noahic Covenant under the sign of the rainbow in the eschatological covenant which God made with mankind and all mankind’s fellow-creatures. The sign of this eschatological covenant will be an un-created rainbow (Rev. 4:2-3), symbolizing water (the Holy Spirit) and light (Christ).

Keywords:

Covenant, ecology, relationship, rainbow, sin